

Eugeniusz Florkowski

Nauka Stanisława z Łowicza o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny

Collectanea Theologica 25/3, 399-421

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIUSZ FLORKOWSKI

NAUKA STANISŁAWA Z ŁOWICZA O NIEPOKALANYM
POCZĘCIU NAJŚW. MARYI PANNY

I

Z prac badawczych nad zabytkami piśmiennictwa religijno-teologicznego Polski średniowiecznej¹⁾ wiadomo, iż idea Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P. występowała u nas dosyć wyraźnie i szeroko, tak w pobożności ludowej oraz liturgii kościelnej, jak również w nauczaniu kaznodziejsko-teologicznym już przynajmniej od końca XIV wieku.

Wiadomo też, że „znamienity współudział w rozwoju nauki i kultu Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi“ przypadł prastarej Akademii Krakowskiej „od pierwszej chwili jej wznowienia (1400 r.), a może nawet założenia”²⁾. Bogaty materiał

¹⁾ por. zwłaszcza: X. J. Fijałek, Nasza nauka krakowska o Niepokalanym Poczęciu N. P. Maryi w wiekach średnich, w Przeglądzie Polskim, t. II (1900), 420—485; Królowa Korony Polskiej — historia kultu Matki B. w Polsce średniowiecznej w zarysie, w Przeglądzie kościelnym t. I (1902), 409—418, t. II (1903), 108—125; 255—286; 422—447; X. J. Wojtkowski Wiara w Niepokalane Poczęcie N. Marii P. w Polsce w świetle średniowiecznych zabytków liturgicznych — studium historyczno-dogmatyczne, t. I—II, Lublin 1952 (maszynopis); A. Brückner, Literatura religijna w Polsce średniowiecznej, t. I—III, Warszawa 1902—1904.

²⁾ X. J. Fijałek, Nasza nauka krak., 423; na innym miejscu, mianowicie na str. 449 zaznacza autor, iż „Wszechnica Jagiellońska zaraz od pierwszych lat swoich, co najmniej od 1406 r. święci uroczystość Panny Niepokalanej dnia 8 grudnia”, i znowu (na str. 431): „Z powstaniem Uniwersytetu Jagiellońskiego uzasadnienie naukowe nowej chwały Maryi musiało przyspaść z natury rzeczy jego teologom, mistrzom Pisma św. i zarazem urodzonym, bo z powołania swego urzędu w szkole średniowiecznej, kaznodziejom. Nadszpodziewanie kwestia w nauce krakowskiej zaraz w pierwszej dobie Almae Matris Jagellonicae przedstawia się wcale wyraźnie”.

rękopiśmienny, znajdujący się zwłaszcza w Bibliotece Jagiellońskiej oraz w archiwum kapitulnym, krakowskim, wskazuje dowodnie, iż w pierwszej połowie XV w. liczni mistrzowie Akademii bronili śmiało — za wzorem swych kolegów z uniwersytetu paryskiego oraz z wszechnic brytyjskich i niemieckich — tezy o zachowaniu Maryi w jej poczęciu od zmyzy grzechu pierwotnego; czynili zaś to zarówno w kazaniach, jak i w wykładach i dysputach teologicznych ¹⁾. „Z całym naciskiem podnieść nam trzeba — pisze o owych mistrzach Uniwersytetu Krakowskiego z XV stulecia X. J. Fijałek — że świeccy nasi teologowie wraz z zakonem franciszkańskim stanęli murem w obronie czci Niepokalanej Panny Maryi, tak, iż już z początkiem w. XVI mogli się chlubić powoływać na tradycję swego uniwersytetu o nauce Niepokalanego Poczęcia P. P. Maryi” ²⁾.

Nie przeszkadzili wyrobieniu się owej, przez cytowanego badacza wspomnianej, tradycji profesorowie teologii z zakonu dominikańskiego (było ich kilku na Uniw. krak. w XV w.) ³⁾, którego członkowie występowali podówczas za granicą z tak energiczną opozycją przeciwko nauce o Niepokalanym Poczęciu ⁴⁾.

¹⁾ Por. tamże, 431—452; Do zwolenników i głosicieli tezy o Niepok. Poczęciu zalicza autor spośród mistrzów Akademii Krak. w pierwszej połowie XV wieku: Jana Isnera, Mikołaja Wiganda, Mikołaja, Łukasza Jarosławczyka, Pawła z Zatora, Mikołaja z Błonia zwanego Pszczółką, Jana z Iwelna, Pawła z Pyskowiec oraz Wacława Ubogiego z Brodni.

²⁾ por. Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego Wydziału Teologicznego w XV wieku, Kraków 1898, 117 n.; Autor ma tu pewno na myśli uwagę Jana z Szamotuł Paterka († 1519), którą cytuje (nieodkładnie!) na początku swej pracy: Nasza nauka krak., 421, iż mianowicie, jak Jan Szkot „wyznawa i nasza nauka krakowska (wierzy wiecznie, iż bez grzechu poczęta)”; por. Lucjan Malinowski: Mistrza Jana z Szamotuł, dekretów doktora, Paterkiem zwanego, kazania o Maryi Pannie czystej z kodeksu Toruńskiego wydał., Sprawozdania Komisji językowej Akad. Umiej. t. I, Kraków 1880, 179 i 168.

³⁾ X. J. Fijałek mówi już to o pięciu wzgl. czterech, już znowu o trzech; por. Studia do dziejów Un. Kr. 56 i 116.

⁴⁾ o głośniejszej kontrowersji w sprawie Niepok. Poczęcia i stanowisku uczonych dominikańskich informują dosyć dokładnie m. i.: X. Le Ba-che'et, Immaculée Conception, w Diction. de Théol. Cath. t. VII/1, 1004—1150 oraz G. Roschini O. S. M. w dziele: Mariologia, t. II², Roma 1948, 48—76.

W pierwszej połowie XVI stulecia — kiedy w całym katolickim świecie zaczęła coraz zdecydowanie przeważać opinia o Niepok. Poczęciu Matki Bożej — upowszechniło się i wśród teologów Akademii Krakowskiej oraz konsekwentnie wśród duchowieństwa i wiernych całej Polski przeświadczenie o tym przywileju Maryi.

Do owego zaś upowszechnienia i zarazem pewnego pogłębienia przekonania teologów polskich oraz wiernych katolików o przywileju Maryjnym, przyczynił się podówczas niewątpliwie autor pierwszej drukowanej u nas rozprawy oraz kazań na temat Niepok. Poczęcia, mistrz krakowski, Stanisław z Łowicza, zwany Biedą.

Naukę owego mariologa polskiego z pierwszej połowy XVI w. w przedmiocie o którym mowa, godzi się przypomnieć w krytycznym opracowaniu, przy okazji 100-lecia ogłoszenia dogmatu Niepok. Poczęcia, dostarczając w ten sposób drobnego przyczynku do badań nad polską myślą teologiczną w XVI stuleciu.

Najpierw jednak kilka uwag biograficznych ¹⁾.

II

Działalność Stanisława z Łowicza, zwanego po ojcu Biedą, przypadła na czas gorących polemik i sporów reformacyjnych oraz związanego z nimi rozkwitu piśmiennictwa religijnego. Żył on bowiem i działał współcześnie z kard. Hojuszem. Przyszedł na świat — jako syn ubogich mieszczan łowickich — na samym początku XVI wieku. W kilka zaś lat po wystąpieniu Lutra, a mianowicie w r. 1524, rozpoczął — za przykładem innych żądnych wiedzy łowiczian (m. i. dwóch o tym samym co on imieniu, nieco tylko od niego starszych ²⁾)

¹⁾ Uwagi te oparte są głównie na następujących pracach: S. Nakielski, *Miechovia, Cracoviae* 1634; Wł. Wisłocki, *Z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, *Przegląd Powsz.* t. XXI (1889), 222—244; H. Barycz: *Bieda Stanisław*, artyk. w *Słowniku biograf.* t. II/1 (Kraków 1936), 23.

²⁾ Jeden z nich, wielce ruchliwy humanista, doktor medycyny, rozwijał przez przeszło 20 lat żywą działalność na Wydz. filozof. (do r. 1541); drugi zaś, doktor teologii i chwilowo kaznodzieja kościoła św. Anny, pełnił od r. 1530 funkcje proboszcza w Pajęczewie; por. Wisłocki: *Z prze-*

— studia na Akademii Krakowskiej. Długoletnie te studia na wydziale filozoficznym, a następnie teologicznym odbywał w atmosferze pewnego podniecenia i niepokoju, spowodowanego agitacją zwolenników reformacji, a częściowo również pewnym kryzysem w życiu Akademii, wywołanym wielkim odpływem scholarów z zagranicy oraz nowymi tendencjami i polemikami co do kierunku prac Uniwersytetu, w związku z przybierającym tu podówczas na sile prądem humanizmu ¹⁾.

Wnet po rozpoczęciu nauki uniwersyteckiej, wstąpił Stanisław do zakonu bożogrobców miechowskich, licznie reprezentowanego na Wszechnicy Jagiellońskiej już od samych jej początków ²⁾.

Po przeszło dziesięciu latach od wstąpienia do Uniwersytetu uzyskuje stopień magistra nauk wyzwolonych (w r. 1535), po czym przez 3 semestry prowadzi na wydziale filozoficznym obowiązkowe wykłady, jako docent prywatny (*extraneus*). Następnie oddaje się pracy teologiczno-piśmienniczej oraz duszpasterskiej.

W latach 1538 i 1539 ogłasza drukiem dwa dziełka łacińskie: 1. *Enchiridion* (czyli podręcznik zawierający traktat teologiczny o Niepok. Poczęciu N. Marii P. oraz 3 krótkie kazania dla ludu na ten temat ³⁾) i 2. *Regulae vitae monasticae*. Przez

szłości Un. Krak. — Przegl. Powsz. t. XXI (1889), 226, przyp. 7; por. też K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, t. II. 223 n.

¹⁾ O tym pewnym niepokoju pisze Łowiczaniec w epilogu swej rozprawy o Niepok. Poczęciu: „*Verum nunc sub hoc Christianae religionis ferreo saeculo, ubi multum de re Christiana controvertitur, omnia probantur contentioneibus... Unde fit, ut multi de fide et Religione nostra, non solum inter pocula, infideliter et irreligiose disputent, verum etiam nova praecepta decernant, et in lucem edere non vereantur*” (str. 65 n. wedł. 2-go wyd. z r. 1747); por. też: H. Barycz, *Rozwój i upadek Akademii Krakowskiej*, w księdze pam. Zjazdu im. J. Kochanowskiego z r. 1930 pt. „*Kultura Polska*”, Kraków 1932, str. 267—315 oraz K. Morawski, dz. c., II, 215—242.

²⁾ por. X. J. Fijałek: *Studia...*, 112; jednym z pierwszych profesorów na Wydz. teologicznym Jagiell. Wszechnicy był też bożogrobiec miech., Jakób Krakowita ze Stradomia († 1457); por. tamże, 56.

³⁾ Napis na kartce tytułowej tego dziełka opiewa: *Elechus contentorum in hoc enchiridio: De gloriosae virginis Mariae, dei genitricis immaculata conceptione, fidelis et catholica assertio. Contiones item tres de eadem conceptione ad populum habitae. In calce adiecta sunt quaedam*

owe publikacje „wielce, jak się spodziewać można było, nie tylko profesorom fakultetu teologicznego, ale i całemu zaimponował Uniwersytetowi Jagiellońskiemu”¹⁾. Toteż — choć nie miał jeszcze doktoratu teologii — wezwano go jesienią 1539 r. wraz z innym, zdolnym bożogrobcem, Leonardem z Wyszogrodu Słoneczewskim, zw. Altipolimą (późniejszym biskupem kamienieckim) do prowadzenia wykładów na wydziale teologicznym, w charakterze docenta prywatnego.

Po promocji na doktora teologii (w r. 1553, w obecności króla Zygmunta Augusta), pełni teolog krakowski przez 20 lat obowiązki przełożonego klasztoru i kościoła św. Jana w Gnieźnie, oddając się w dalszym ciągu pracy teologiczno-pisarskiej), której rezultaty pozostały w rękopisach, dziś niestety zaginionych²⁾. W międzyczasie bierze, jako ceniony teolog i duszpasterz, udział w Synodzie prow. piotrkowskim, wygłaszając na początku obrad synodalnych uczone kazanie. Umiera w Gnieźnie w r. 1574.

Kronikarz zakonu bożogrobców z XVII w., S. Nakielski, charakteryzuje następująco Stanisława z Łowicza: „vir praeclentis doctrinae, qui praeclaris ingenii sui monumentis Ordinem nostrum plurimum exornavit”³⁾; i znowu: „vir eruditus et eloquens ac comprimis ingenio amoeno et liberali”⁴⁾.

Zobaczmy, czy nauka naszego teologa o Niepok. Poczęciu, którą obecnie rozpatrzymy, stanowi potwierdzenie owej opinii o jego uczoności.

religiosorum (et qui monasticam professi sunt vitam) instituta... Cracoviae ex Officina Ungleriana Anno domini 1538 (tekst podają według pisowni łac. dzisiejszej); W r. 1747 wydał to dziełko (jako „notabilis thesaurus” i „Gemma Immaculatae Conceptionis”) ponownie generał bożogrobców miech. J. P. Radliński, dając mu tytuł: Enchiridion R. Stanisłai a Łowicz Poloni... De Immaculata Conceptione Beatissimae Virginis Mariae propositum... Anno Domini 1747. Cracoviae...

¹⁾ por. Wiśłocki a. c. str. 227.

²⁾ Kronikarz zakonu bożogrobców miech., S. Nakielski wspomina ogólnie o „variae lucubrationes, gravi et erudito stylo... conscriptae, quae non sunt vulgatae”. Tytułów owych „variae lucubrationes” nie podaje. Zaznacza tylko przy innej sposobności, że Stanisław sporządził życiorys swego protektora, generała zak. Tomasza z Ilkusa; por. Miechovia, str. 623 i 663.

³⁾ por. Miechovia, str. 623.

⁴⁾ tamże, str. 693.

III

Dla ustalenia zapatrywań Stanisława z Łowicza na tajemnicę Niepok. Poczęcia N. Maryi P. należy rozpatrzeć głównie treść traktatu zawartego w „Podręczniku”, nie wdając się w dokładniejszą analizę jego kazań. Zawierają one bowiem tę samą naukę tylko w przystępniejszy sposób podaną wraz z wskazaniem natury praktyczno-duszpasterskiej, nie wnosząc do zagadnienia nowych, istotnych momentów doktrynalnych.

Do napisania rozprawki o Niepok. Poczęciu przynagliło autora — jak sam wyznaje w dedykacji swego dziełka, generalnemu przełożonemu bożogrobców miech., Tomaszowi z Ilkusa — gorące nabożeństwo do Matki Boskiej i chęć pogłębienia u czcicieli Maryi przekonania o jej osobliwym przywileju oraz skłonienia ich do gorliwego obchodzenia święta Niepok. Poczęcia, nakazanego przez sobór Bazylejski. Uważał to za potrzebne w owym — jak się wyraża — „żelaznym wieku religii chrześcijańskiej, kiedy rodzi się wiele kontrowersji i sporami wszystkiego się dowodzi”; kiedy „wśród pijatyk dyskutuje wielu o wierze i religii naszej nieprawowiernie i bezbożnie”¹⁾. Miał tu zapewne na myśli przede wszystkim występowanie niektórych zwolenników reformacji przeciwko kultowi Maryi w ogóle, a kultowi Niepok. Poczęcia w szczególności, co tym bardziej aktualną czyniło publikację jego pracy.

Zresztą — choć autor nasz nie zaznacza tego — zagadnienie Niepok. Poczęcia było też aktualne w jego czasach ze względu na trwające jeszcze ciągle, choć słabnące już wyraźnie, kontrowersje i polemiki na ten temat wśród katolickich teologów za granicą²⁾, czego echa odbijały się też w Polsce.

¹⁾ Por. Enchiridion, wstęp (bez num.) i 65—67 (cytujemy według 2-go wyd. dziełka, stanowiącego dosłowny przedruk wydania z r. 1536); na innym miejscu (34 n.) zaznacza jeszcze autor: „...subiit nobis in mentem immoderatus quorundam disputandi ardor. Quem non aliud genuit et peperit quam multa loquacitas, et fidei navigium gubernaculo destitutum. idcirco stetit animi nostri sententia inducere rationes probantes Beatissimam Virginem Mariam, ab originali peccato prorsus fuisse immunem.”

²⁾ por. Le Bachelet, l. c. 1124 nns.

Rozprawę swą o przywileju Maryi dzieli Łowiczanie na trzy zasadnicze części. W pierwszej, wstępnej mówi o stanie pierwotnym i upadku pierwszych rodziców, o dziedziczeniu grzechu pierworodnego przez wszystkich ludzi, naturze owego grzechu oraz sposobie przechodzenia go na potomków Adamiowych. W części drugiej, stanowiącej główny trzon traktatu, rozprawia o wyjęciu N. Maryi P. spod powszechnego prawa dziedziczenia grzechu pierworodnego, dowodząc jej Niepokalanego Poczęcia wieloma argumentami. Przedmiotem wreszcie części trzeciej jest uchylanie trudności i zarzutów wytaczanych przeciwko tezie o Niepok. Poczęciu.

Nie ma powodu zatrzymywania się dłużej nad wywodami autora, podanymi we wstępnej części jego pracy. Wystarczy wskazać główne punkty referowanej tu zwięzłej nauki katolickiej, wedle rozpracowania jej przez św. Augustyna oraz św. Anzelma Kant. i Alexandra z Hales.

Jasno stwierdza nasz teolog solidarność całego rodzaju ludzkiego w pierwszych rodzicach, wzgl. w Adamie, zaznaczając, iż w pierwszym rodzicu otrzymali wszyscy ludzie naturę ozdobioną nadprzyrodzonym darem sprawiedliwości pierwotnej¹⁾. Dar ten wyrażał się w „prawości natury ludzkiej, dzięki której ciało poddane było duszy, siły niższe wyższym, a cały człowiek posłuszny był Bogu”²⁾.

Przez przekroczenie prawa bożego pozbawieni zostali pierwsi ludzie, a przez nich i w nich cała natura ludzka, daru sprawiedliwości pierwotnej, za czym poszło rozbudzenie się buntowniczej pożądlivosti, będącej zarzewiem ciężkich walk i konfliktów wewnętrznych; i poszły też inne klęski, jak podległość nędzom i cierpieniom życia ziemskiego, mocy szatana oraz śmierci doczesnej i wiecznej. Zamiast nadprzyrodzonego daru sprawiedliwości pierwotnej dziedziczą wszyscy ludzie, wywodzący się od Adama w naturalny sposób, grzech pierworodny³⁾.

¹⁾ por. *Enchiridion*, 3, 8, 12.

²⁾ por. tamże, 2 n.; autor nie wyjaśnia dokładniej, czy sprawiedliwość pierwotna jest darem nadprzyrodzonym co do istoty (*essentialiter*), czy tylko co do sposobu (*quoad modum*). W każdym razie nie utożsamia owego daru z łaską poświęcającą.

³⁾ por. tamże, 6—18 i 16—21.

Faktu dziedziczenia grzechu pierworodnego przez potomków Adamowych dowodzi nasz teolog licznymi tekstami biblijnymi, świadectwami Ojców oraz racjami teologicznymi ¹⁾.

Następnie zaś daje definicję owego grzechu, stwierdzając, iż jest to „brak sprawiedliwości pierwotnej, powinnej w pierwszych rodzicach, utraconej przez przekroczenie prawa bożego, który przeszedł z ich aktualnego grzechu na cały rodzaj ludzki, poddając go śmierci doczesnej i wiecznej oraz innym karom, najbliższym towarzyszkom owego braku ²⁾).

Formalnym czynnikiem grzechu pierworodnego jest brak powinnej sprawiedliwości pierwotnej w duszy, a materialnym pożądlivość i arzewie grzechu w ciele człowieka ³⁾.

Racja przechodzenia grzechu pierworodnego leży właśnie w tym, że „pierwsi rodzice ustanowieni byli przez Boga nie jakimiś jednostkowymi osobami, ale pewnymi zasadami (principia) natury ludzkiej, która miała przechodzić od nich na potomków razem z dobrodziejstwem bożym... Dlatego to cała natura zepsuta została przez ich grzech w potomnych... We wszystkich, którzy pochodzą od Adama przez naturalne zrodzenie znajduje się natura ustanowiona w Adamie, która była w nim ozdobiona sprawiedliwością pierwotną. Gdy Adam utracił swą sprawiedliwość, skaził wszystkich ludzi, którzy byli w nim, jako w rdzeniu” ⁴⁾. Stąd właśnie wszyscy pochodzący drogą naturalnego zrodzenia od Adama, podlegają mocą prawa ogólnego grzechowi. Tylko Chrystusa, który nie pochodził od Adama „secundum rationem seminalem”, lecz poczęty został za sprawą Ducha św., nie mogło dotyczyć to powszechne prawo ⁵⁾.

¹⁾ Z tekstów bibl. przytacza: ps. 50, 6; ps. 13, 4; ps. 115, 11; Job. 14, 4; 15, 14; 25, 4; Iz 1, 5; 53, 6; Rzym. 3, 23; 5, 12; 7, 23; Z Ojców cytuje: św. Augustyna, św. Hieronima, św. Grzegorza W., Ambrożyjastra (jako św. Ambrożego) oraz św. Fulgencjusza z Ruspe (jako św. Augustyna).

²⁾ por. tamże, 13: „Peccatum originale... est carentia justitiae originalis, debitae in primis Parentibus, amissae ex mandati divini transgressionem, in omne genus humanum ex eorum peccato actuali delapsa, obligans nos ad mortem temporalem et aeternam, aliasque poenas huic carentiae comites proximos”.

³⁾ por. tamże, 21 n.

⁴⁾ por. tamże, 14 i 22; por. też 15.

⁵⁾ por. tamże, 22 n.

Grzech pierwородny — dopowiada autor — przechodzi na dusze potomków Adamowych „za pośrednictwem ciała zrodzonego przez pożądlivość” i przez nią skażonego¹⁾.

IV.

Po uwagach wprowadzających o grzechu pierwородnym i dziedziczeniu go na mocy prawa ogólnego przez potomków Adamowych, przechodzi Łowiczanie do właściwego tematu swej rozprawy, tj. do wyłożenia i uzasadnienia tezy o wyjęciu N. Maryi P. z pod owego ogólnego prawa i zachowania jej od pierwородnego grzechu.

Tok rozważań w tej zasadniczej części rozprawy jest następujący: Na samym wstępie czyni autor wzmiankę o dekreście soboru Bazylejskiego, dotyczącym święta Niepok. Poczęcia oraz o uposażeniu tego święta odpustami przez Sykstusa IV. Następnie wskazuje różne sposoby oczyszczania ludzi z grzechów przez Boga, ustalając sposób oczyszczenia Maryi oraz w ogóle treść tezy o Niepokalanym Poczęciu. Po czym uzasadnia ową tezę świadectwami Ojców i teologów oraz 12 racjami teologicznymi. Jako dopełnienie pozytywnej części swej pracy, podaje uwagę o przedmiocie święta Niep. Poczęcia.

Opierając się na tych tak rozplanowanych wywodach, jak również na dodatkowych danych z kazań ustalimy: 1^o jak autor pojmuje i precyzuje treść tajemnicy Niep. Poczęcia, 2^o jaką kwalifikację teologiczną daje on tezie o Niep. Poczęciu, 3^o jak ową tezę uzasadnia.

Ad 1. Stanisław z Łowicza stwierdza, iż N. Marya wyjęta została z pod ogólnego prawa dziedziczenia grzechu pierwородnego przez ludzi wywodzących się od Adama sposobem naturalnym przez cielesne zrodzenie. Prawo to, które mogłoby jej być tyczyć, nie dosięgło jej jednak dzięki zupełnie osobliwej łasce bożej, będącej wynikiem najdoskonalszego odkupienia Maryi przez Chrystusa, a mianowicie odkupienia za-

¹⁾ por. tamże, 16 n.

chowawczego¹⁾). Kiedy wszyscy inni ludzie oczyszczani są z grzechu, w który popadli, to Najśw. Panna zachowaną została od grzechu, gdyż była „mocą męki Chrystusa zachowawczo odkupiona”²⁾). Dusza, jej mianowicie udarowana została, w momencie stworzenia, łaską uświęcającą, która zastąpiła w niej sprawiedliwość pierwotną, zachowując ją od wszelkiego zła³⁾). „Ta też łaska zwyciężyła naturę i prawo ogólne natury ustąpiło przed specjalną łaską bożą”⁴⁾).

Określając w powyższy sposób przywilej Niepok. Poczęcia, daje Stanisław wyraz przekonaniu, iż czynnikiem formalnym owego przywileju jest łaska uświęcająca duszę, a przez nią również i ciało Maryi. Momentem więc uświęcenia decydującego o Niepok. Poczęciu byłby moment animacji. O osobnym uświęceniu ciała Maryi przed animacją (która zdaniem ogółu teologów dawniejszych, a więc i naszego autora, miałyby następować dopiero w pewien czas po poczęciu cielesnym), nie mówi Łowiczanin wyraźnie. Zdaje się wszakże takie osobne uświęcenie przygotowawcze przyjmować. Zaznacza bowiem, iż święto Niepok. Poczęcia Matki B. należy odnosić więcej do momentu poczęcia ciała aniżeli wiania doń uświęconej duszy, gdyż to poczęcie było uformowaniem substancji cielesnej, którą Syn Boży miał przyjąć dla naszego zbawienia, czyli było jakby zaczątkowym (originalis) poczęciem Chrystusa⁵⁾). Gdyby autor nie przyjmował uświęcenia ciała Marii przed animacją, w momencie poczęcia owego ciała, to nie mógłby oczywiście czynić powyższej uwagi. Sądzi przecież, jak już zaznaczone, iż ciało

¹⁾ por. tamże, 23, 25 n., 27.

²⁾ tamże, 27; por. też 71.

³⁾ tamże, 42; „...Quoniam animae Sanctissimae Virginis in suae creationis initio concreata est gratia, quae vicem originalis iustitiae in ea supplevit, qua ab omni foeditate mundata est”; por. też 71: „Iam illa Virginis anima a Deo creata et electa, postquam corpori est infusa, statim Dei speciali gratia suscepit dona Dei peculiariora, gratiose ab omni malo servata”...

⁴⁾ por. tamże, 42.

⁵⁾ por. tamże, 16 i 32.

przez poządliwość, dotknięte jest skażeniem przenoszącym nawet winę Adama na dusze potomków ¹⁾).

Ad. 2. Tezę o Niepokalanym Poczęciu Maryi (nazwaną przez siebie w tytule rozprawy „*fidelis et catholica assertio*”) kwalifikuje teolog krakowski jako należącą do wiary, posiadającą za sobą „określenie”, wzgl. „sankcję” Kościoła. Przez owo „określenie”, wzgl. ową „sankcję” rozumie on dekret soboru Bazylejskiego („prawowicie w Duchu św. zgromadzonego i reprezentującego cały Kościół”) o obchodzeniu święta Niepok. Poczęcia ²⁾).

Powołując się na ów dekret, zaznacza, że Kościół katolicki nie może nigdy zbłądzić, bo kierowany jest przez Ducha św. Wobec tego należy wiernie zachowywać jego postanowienia. Odstępowanie więc od postanowienia Kościoła w sprawie obchodzenia święta Niepok. Poczęcia jest „wielką bezbożnością”. Zwłaszcza, że postanowienie to nastąpiło w związku z „rozświetleniem” Niepok. Poczęcia św. Dziewicy przez liczne cuda i objawienia boże ³⁾).

O przeciwnikach tezy o Niepok. Poczęciu, głoszących uświęcenie Maryi po animacji i oczyszczenie jej z grzechu pierworodnego w łonie św. Anny już po poczęciu, mówi, iż głoszą lekkomyślną naukę, zupełnie obcą Kościołowi; iż odwracają się od „nienaruszalnego określenia św. Kościoła”, zwalczają jego sankcję ⁴⁾). Charakterystycznym jest, iż o treści doktrynalnej części dekretu (którą według teologów średniow., zwł. z Uniwersytetu paryskiego, uważało za definicję dogmatyczną) nic nasz autor nie wspomina, choć musiał ją chyba znać ⁵⁾).

¹⁾ por. tamże, 16: „*Nam sicut ab anima Adae, ipso peccante, infecta est caro, et ad libidinem prona facta est, sic caro seminata secum trahens infectionem, vitiat posterorum animas*”.

²⁾ por. tamże, 24 n., 47 i 66; Wzmianka o sob. Bazylejskim znajduje się tylko w 1-szym wyd. dziełka, z r. 1538. W międzyczasie tj. między 1-szym a 2-gim wyd. wyjaśniło się, iż sobór Bazyl. był już w czasie sesji 36, na której wydano dekret o Niepok. Poczęciu, schizmatyckim. Stanisław z Łowicza o tym nie wiedział.

³⁾ por. tamże, 24 n.

⁴⁾ por. tamże, 44 i 66.

⁵⁾ W bibliotece Uniwersytetu Jag. były odpisy bulii bazylejskiej, sporządzone zaraz po odbyciu soboru (por. rękop. nr. 1444, 1762, i 2212).

Ad 3. Przy uzasadnianiu nauki o Niepok. Poczęciu nie posługuje się Łowiczanin w swej rozprawie argumentem z Pisma św. Tylko jakby mimochodem stosuje do przywileju Maryi słowa z Pieśni n. P. 4, 7; „Wszystka jesteś piękna przyjaciółko moja, a nie masz w tobie zmayı”. W kazaniach odnosi do tego przywileju jeszcze kilka innych tekstów ze St. Testamentu w sensie przystosowanym (Rodz. 3, 15; Przysł. 8, 22; Ps. 84, 2; Ps. 45, 5; Pieśń n. P. 2, 2). Po przytoczeniu Rodz. 3, 15, zauważa, iż skoro Najśw. Panna starła, wedle tej zapowiedzi, głowę szatana, więc „pewnym jest już, że była zupełnie wolną od grzechu pierworodnego”¹⁾.

Typiczną zapowiedź Niepok. Poczętej upatruje w złotej urnie z manną, mieszczącej się w arce przymierza, w złotym tronie Salomonowym, w arce Noego zachowanej od utonięcia w wodach potopu, w „ziemi kapłańskiej”, zwolnionej od składania haraczu faraonowi oraz w Judycie zwyciężającej Holofernesa przez odcięcie mu głowy²⁾.

Dosyć szeroko rozprawdza autor argument z „autorytetów”. Poza odwołaniem się do dekretu soboru Bazylejskiego — o czym już była mowa — przytacza, jako świadectwo Kościoła, słowa z kolekty mszalnej na uroczystość Niepok. Poczęcia (z oficjum ułożonego przez Leonarda de Nogarolis, a zatwierdzonego przez pap. Sykstusa IV³⁾: „ut sicut ex morte Filii tui praevisa, eam ab omni labe praeservasti, ita nos quoque mundos eius intercessione ad te pervenire concedas”⁴⁾.

Obficie cytuje świadectwa Ojców oraz teologów średniowiecznych⁵⁾, zaczerpnięte po większej części z lekcji brewiarzowych oficjum Nogarola⁶⁾. Nie wszystkie jednak owe świa-

¹⁾ por. tamże, 95.

²⁾ por. tamże, 91—107: *passim*.

³⁾ Oficjum to, zaczynające się od słów „Egredimini“ (of. msz.). wzgl. „Sicut lilium” (of. brew.) dotarło do Polski jeszcze w XV w.; por. X. J. Wojtkowski, dz. c. t. I, 38.

⁴⁾ *Enchir.*, 27.

⁵⁾ tamże, 29—34; Z Ojców cytowani są: św. Ambroży, św. Hieronim (właściwie Ps-Hieronim), św. Ildefons z Toledo; z teologów średniowiecznych: św. Anzelm K. (właściwie Eadmer), św. Bernard, Ryszard ze św. Wiktora, św. Dominik oraz św. Tomasz z Akw.

⁶⁾ por. X. J. Wojtkowski, dz. c. t. I, 57 i t. II, 239—24.

dectwa są autentyczne i nie wszystkie dotyczą wprost przywileju Niepok. Poczęcia.

Najwięcej uwagi poświęca Łowiczanie racjom teologicznym. Zestawia ich w rozprawie aż dwanaście, a w kazaniach dodaje jeszcze kilka dalszych¹⁾. Są to przeważnie racje odpowiedniości o większej lub mniejszej sile argumentacyjnej. Niektóre są dość sztuczne i prawie zupełnie pozbawione owej siły (np. r. 8, 11 i 12). Podane są na sposób szkolny i chaotycznie. Można je sprowadzić do trzech grup: a) ze względu na przymioty boże, b) ze wzgl. na doskonałość Chrystusa, c) ze wzgl. na boże macierzyństwo Maryi.

Ad a) W argumentach pierwszej grupy odwołuje się nasz teolog do przymiotów bożych: najwyższej dobroci, mądrości i wszechmocy, wolności i niezależności. Te przymioty gwarantują — jego zdaniem — przywilej Maryi.

Ponieważ Bóg jest najlepszym — dowodzi tu najpierw, wzorując się na popularnym od czasów Eadmera Kant. († ok. 1124) sposobie argumentacji, więc chciał, aby Panna Marya była najczystsza. Będąc zaś najmądrzejszym, wiedział jak zachować ją od wszelkiej zmazy. A jako najpotężniejszy, mógł uczynić to swą mocą absolutną, nie ograniczoną żadnymi prawami. Skoro zaś mógł uczynić, wiedział jak i chciał — więc uczynił²⁾.

Założeniem dalszego argumentu jest obok pewnika o wszechmocy bożej, teza (uważana widocznie przez autora także za pewnik) o odwiecznym, nieomylnym postanowieniu bożym, aby przyszła Matka jego Syna była najczystsza. Realizacji owego postanowienia bożego nie mógł przeszkodzić grzech

¹⁾ Zwyczaj mnożenia racji teolog. był szeroko rozpowszechniony u średniowiecznych obrońców tezy o Niepok. Poczęciu. Tak np. Bernardyn de Bustis, († ok. 1515), autor oficjum o Niep. Poczęciu oraz 9-ciu kazań-traktatów na ten temat, podaje już to 15 racji (w kaz. 8), już 10 (w kaz. 6) już znowu 9 (w kaz. 9). Nasz zaś Paterek zestawia w pierwszym swoim kazaniu o Niep. Poc. najpierw 12, a później jeszcze dodatkowo 7 racji.

²⁾ por. Enchir., 39.

Adama, a dopełniła jej wszechmoc boża, zachowując Marię od brudu grzechowego w jej poczęciu ¹⁾).

Z faktu, że Bóg jest niezależnym w działaniu oraz, że jest On pierwszą, najpowszechniejszą przyczyną, zdolną do zawieszenia skutków działania przyczyn drugorzędnych, wnosi dalej nasz autor o możliwości zawieszenia przez Boga w odniesieniu do Najśw. Panny skutku grzechu Adama oraz swego wyroku, ogłoszonego po popełnieniu owego grzechu przez praojca. Następnie zaś (przechodząc bez skrupułu od możliwości do faktu) dodaje, iż Bóg istotnie to uczynił ²⁾).

Ad b). Szczęśliwiej formułuje Stanisław racje ze względu na doskonałość Chrystusa, jako Syna Bożego, których podaje cały szereg.

Przekonywująco np. dowodzi, iż Chrystus, jako najczystszy Syn, winien mieć najczystsza Matkę, a więc Matkę niepokalaną poczętą. Gdyby bowiem poczęta była w grzechu pierworodnym, to nie byłaby najczystsza, choćby potem została oczyszczona i uświęcona. Tylko to bowiem nazywa się najczystszym, co nigdy nie zostało splamione ³⁾).

Honor więc Syna Bożego — jak to autor jeszcze kiedyś indziej zaznacza ⁴⁾ — domagał się, aby Marya jaśniała blaskiem najwyższej czystości, obejmującej też przywilej Niepok. Poczęcia.

Podobny sens ma dalszy argument, w którym zaznaczone, iż Chrystusowi przystało narodzenie najświętsze, świętsze aniżeli Adamowi, który narodził się z ziemi nie dotkniętej przekleństwem, lecz zupełnie czystej. Gdyby zaś Marya zmaczana była grzechem pierworodnym i dopiero później z niego oczyszczoną, to narodzenie Chrystusowe byłoby mniej święte niż Adama.

Inna jeszcze racja tego typu oparta jest na założeniu, iż Chrystus, jako najdoskonalszy Pojednawca, winien był w najdoskonalszy sposób pojednać naturę ludzką z Bogiem, przy-

¹⁾ por. tamże, 40.

²⁾ por. tamże, 41 n.

³⁾ por. tamże, 35 n.

⁴⁾ por. tamże, 83.

najmniej w jednym osobniku ludzkim. Gdyby zaś Najśw. Panna nie była zachowaną od grzechu, to najdoskonalszy sposób odkupienia, polegający właśnie na zachowaniu od grzechu, nie miałby do nikogo zastosowania ¹⁾).

Jako osobny argument tej grupy należy potraktować uwagę naszego teologa (nie włączoną do 12 racji), iż, wobec faktu, że Chrystus był najdoskonalszym miłośnikiem swej Matki, nie podobna przyjąć, aby pozwolił On na popadnięcie swej najumiłowańszej Rodzicielki w brud grzechu oraz w gniew boży. Wierzyć raczej należy, iż uczcił ją jak najbardziej tylko mógł. A więc sprawił też, aby nie doznała zawstydzienia wobec szatana z powodu grzechu pierworodnego ²⁾).

ad c). Racje ze względu na boże macierzyństwo Maryi, będące właściwie pewną tylko odmianą niektórych, wspomnianych wyżej argumentów, rozprawdza Stanisław głównie w kazaniach. „Przystało zgoła — zauważa np. w kazaniu drugim — aby przyszłe mieszkanie jednorodzonego Syna Bożego było najczystszy i najświętszym... Zaiste, jeśli tak bardzo wybrał i uświęcił (Bóg) materialną świątynię (Salomona), to o wiele więcej przystało, aby uświęconą była i od wszelkiej zmazy całkowicie oczyszczoną i zachowaną żywa świątynia Boga żywego” ³⁾).

Nawiązując dalej do faktu uświęcenia proroka Jeremiasza oraz św. Jana Chrzciciela w łonie matki, dodaje kaznodzieja: „Czyż nie bardziej przystało, aby Dziewica oczyszczoną była od wszelkiej zmazy grzechu, aby w godności uświęcenia i w udarowaniu łaską przewyższała wszystkich świętych nie

¹⁾ por. tamże, 28; zupełnie taki sam sens ma racja 3 na str. 37. Natomiast racja 8 (na str. 40 n.) stanowi pewną odmianę podanego argumentu. Autor wychodzi tu z założenia, iż dzieło odkupienia było większym od dzieła stworzenia. Dlatego też powinno się być wyrazić w większych a przynajmniej równych faktach. Skoro tedy wynikiem stworzenia była natura ludzka czysta, nie podległa żadnemu grzechowi, więc rezultatem odkupienia winno być zachowanie, przynajmniej w jednej osobie, natury ludzkiej czystej i niepokalanej.

²⁾ por. tamże, 44 n.

³⁾ por. tamże, 82 n.

tylko co do obfitości łaski, ale również co do wczesności (jej otrzymania)”¹⁾.

Na niemożliwość podlegania Maryi grzechowi pierworodnemu (ze względu na jej boże macierzyństwo) wskazuje autor jeszcze w rozprawie, mówiąc: „Jakiż więc bezbożnik ośmieli się twierdzić, iż przybytek Pański, świątynia Ducha św. prawdziwe i najśodsze schronienie Syna Bożego (w którym sobie Ojciec upodobał), sprawczyni przejednania dla całego świata, pozbawioną była łaski zaraz w początku swego poczęcia?...”²⁾.

V.

Pewnego rodzaju dopełnienie argumentacji za Niepok. Poczęciem Matki B. podaje Stanisław przy uchylaniu trudności i zbijaniu zarzutów, wytaczanych przez przeciwników tezy o tym przywileju (których nazywa „*Mariae mastiges*“, albo „*Anthimariae*“, zarzucając im złą wolę)³⁾.

Najpierw uchyla trudności i zarzuty z tekstów biblijnych. Wskazuje więc na błędność interpretacji odnoszonego do Maryi tekstu z Pieśni n. P. 4, 1 w sensie skażenia jej duszy grzechem pierworodnym, ze względu na wyrazy: „*absque eo, quod intrinsecus latet*”. W tym przypadku bowiem — zauważa — partykuła „*absque*” nie ma „znaczenia” wyłączającego lecz oznacza raczej dodatek. A więc wskazuje, że poza pięknem jaśniającym na zewnątrz, promienieje dusza Maryi blaskiem najwyższej czystości wewnętrznej⁴⁾.

Trudność z tekstów mówiących o powszechności grzechu (Rzym. 3, 23; 5, 12; Iz. 53, 6) usuwa wyjaśnieniem, iż wyrazu „wszyscy” nie należy tu rozumieć w sensie bezwzględnej powszechności, która nie dopuszczałaby wyjątku sprawionego przez absolutną moc, osobliwą dobroć i mądrość Boga. Powołuje się przy tym na powagę D. Scota, mówiąc: „*Scotus omnes in contrarium pugnantes scripturae auctoritates absolvit dicens: Ve-*

¹⁾ por. tamże, 84.

²⁾ por. tamże, 45.

³⁾ por. tamże, 47, 66.

⁴⁾ por. tamże, 47 n.

rum esse hoc de lege communi, sed non de speciali privilegio" ¹⁾).

Przy uchylaniu trudności z wypowiedzi Ojców (Ambrożego, Augustyna i Leona W.) oraz Mistrza Sentencji, podkreśla autor fakt ścisłej zależności Niepok. Poczęcia Maryi od osobliwej łaski odkupieńczej, zachowującej ją od grzechu ²⁾).

Na zarzuty, że skoro Maryę dosięgnął skutek grzechu pierwородnego, tj. bunt zmysłów i śmierć cielesna — więc widocznie dosięgnął ją i sam grzech — odpowiada, iż właściwy bunt zmysłów nie był wcale udziałem Najśw. Panny, a braki cielesne nie były u niej kárnymi następstwami grzechu, lecz właściwościami naturalnymi. Również śmierć dosięgła Maryę nie jako kara za grzech, lecz jako naturalna konsekwencja śmiertelności ciała. Grzech bowiem pierwородny — tłumaczy nasz teolog — nie jest przyczyną sprawcą śmierci w sensie absolutnym i pełnym, ponieważ człowiek jest z natury swej śmiertelnym. Ow grzech jest raczej przyczyną ogałającą z łaski, mocą której byłby Adam zachowywał przywilej nieśmiertelności wraz z swymi potomkami (gdyby nie był zgrzeszył), korzystając z rajskiego drzewa żywota. Marya nie miała daru drzewa żywota przeciwko śmierci, ale umarła bez wszelkiego grzechu, sposobem naturalnym. Chrystus mógł wprawdzie użyć swej Matce daru nieśmiertelności, jak mógł zachować ją od grzechu pierwородnego, lecz nie uczynił tego z wielu względów (autor przytacza tu 5 racji odpowiedniości śmierci M.) ³⁾).

Dalszą, typowo scholastyczną obiekcją, wedle której teza o zachowaniu, Maryi przez łaskę od grzechu pierwородnego suponuje niemożliwą do przyjęcia alternatywę, że albo jeszcze przed swym zaistnieniem postulowała Matka B. łaskę zachowawczą, albo też współlistniał w niej w jednym i tym samym momencie poczęcia stan wymogu łaski oraz przeciwny tamtemu stan, posiadania łaski — zbija Łowiczczanin długim, ciętym wywodem o następującej treści: Można słusznie mówić o postulo-

¹⁾ por. tamże, 48—51.

²⁾ por. tamże, 51—54.

³⁾ por. tamże, 54—57 i 62—64.

waniu łaski przez Maryę, gdy istniała ona w swych najbliższych przyczynach, w ostatnim mianowicie momencie swego niebytu. Nie zawiera też sprzeczności współistnienie czasowe owego ostatniego momentu niebytu i postulowania łaski oraz pierwszego momentu bytowania i posiadania łaski. Są to bowiem dwa momenty natury, mogące współistnieć w jednym momencie czasu, jak np. nastawanie światła i ustawanie ciemności¹⁾.

Na powszechnie wreszcie przez przeciwników Niepok. Poczęcia wytaczaną trudność, że przywilej ten równałby Maryę co do bezgrzeszności z Chrystusem, odpowiada nasz teolog następująco: „Czystość Dziewicy nie była równą czystości Chrystusa. Jego bowiem czystość pochodziła z własnej natury, Dziewicy zaś tylko z łaski”²⁾. Odpowiedź ta jest nawiązaniem do uwagi podanej w części pozytywnej traktatu³⁾.

VI.

Oto, w krótkim omówieniu nauka Stanisława z Łowicza o Niepokalanym Poczęciu N. M. P., zawarta w jego rozprawie teologicznej oraz kazaniach na ten temat. Nauka ta, harmonizująca — jak widać — całkowicie, co do zasadniczej swej treści, z orzeczeniem i pouczeniem bulli „Ineffabilis Deus”, przejęta została co do wszystkich niemal szczegółów, z pism teologów wcześniejszych, kierunku franciszkańskiego. Sam od siebie niczego tu autor nie podał. Przedstawił tylko bardzo zwięźle, bez wdawania się w głębsze dociekania, czy rozpatrywanie spornych kwestii drugorzędnych, naukę teologiczną od dosyć dawna już podawaną.

Poglądy wyrażone przez Stanisława (we wstępnych wywodach) odnośnie grzechu pierwotnego, jego natury, przechodzenia na potomków Adamowych, znajdujemy już niemal co do szczegółu w pismach Alexandra z Hales (uzupełnienia i modyfikacje wniesione do nauki Alexandra przez Tomasza z Akw. oraz Skota nie znalazły wyrazu w rozprawie naszego

¹⁾ por. tamże, 58—62.

²⁾ por. tamże, 62.

³⁾ por. tamże, 43 n.

autora)¹⁾. Nauka zaś o samym przywileju Niepok. Poczęcia jest odzwierciedleniem zapatrywań ustalonych (po podstawowych wskazaniach Eadmera K., Wilhelma Ware oraz J. D. Scota) przez wielu obrońców przywileju Maryi, jak np. Piotra Aureoli († 1332), Rajmunda, Lullus'a († 1316), Jana ze Segowii († po 1456), Dionizego Kartuskiego († 1471), Gabriela Biela († 1495), czy twórców oficjów o Niepok. Poczęciu: Leonarda de Nogarolis († 1470) i Bernardyna de Bustis († ok. 1515)²⁾.

Nasuwa się pytanie, na kim konkretnie, bezpośrednio wzorował się nasz teolog przy opracowywaniu swego tematu? Czy korzystał z kilku autorów, sporządzając kompilację, czy też oparł się może na dziele jednego autora i zreferował po swojemu jego wywody lub nawet skopiował całkowicie albo częściowo jego pracę?

Zupełnie pewne i wyczerpujące rozstrzygnięcie tej kwestii jest prawie niemożliwe, wobec niemożliwości zbadania wszystkich zagranicznych oraz krajowych traktatów i kazań o Niepok. Poczęciu, rozpowszechnianych na pocz. XVI w. w druku lub rękopisach, które mogły ewentualnie dostać się do rąk naszego autora.

Dosyć dokładne poszukiwania za domniemanymi źródłami Łowiczana pozwalają na bardzo prawdopodobny wniosek, że dziełko jego nie jest plagiatem. Jest ono raczej inteligentną, jędrną kompilacją, podającą w dość umiejętnym ujęciu materiał zaczerpnięty z niejednego zapewne traktatu oraz kazania dogmatycznego o Niepok. Poczęciu.

Z pism wielkich mistrzów scholastycznych nie korzystał, zdaje się, nasz autor bezpośrednio przy układaniu swej pracy. Wskazuje na to dość wyraźnie sposób wzmiankowania ich wypowiedzi (św. Anzelma, św. Tomasza z Akw. czy Scota), branych widocznie z drugiej ręki.

¹⁾ por. J. Schwane, *Dognengeschichte der mittleren Zeit*, Freiburg i B., 1882, 400 — 413; A. Gaudel, *Péché originel*, w *Dict. de Théol. Cath.*, 458 — 490.

²⁾ por. Le Bachelet, l. c., 1060 — 1133, G. Roschini, *dz. c. t. I*, 224 — 276 i t. II, 48 — 75.

Nawet komentarzy do Sentencji (zwł. III. D. 3, qu. 1) tak głośnych teologów i zarazem zwolenników tezy o Niepok. Poczęciu, jak Dionizy Kart., czy Gabriel Biel, nie przestudował prawdopodobnie krakowski teolog, bo nie widać u niego wyraźnej zależności od tych autorów w sposobie formułowania odnośnych wywodów.

Natomiast zapoznał się prawdopodobnie dosyć dobrze z dostępnym sobie, głośnym traktatem, przedłożonym soborowi Bazylejskiemu przez szermierza sprawy dogmatyzacji Niep. Poczęcia, Jana ze Segowii ¹⁾.

Na pewno wykorzystał nasz autor (zapewnie bezpośrednio) kazanie-traktat o Poczęciu Maryi sławnego Mateusza z Krakowa († 1410), mieszczące się w bardzo popularnym jeszcze w XVI w. zbiorze kazań Mikołaja Wigandowego z Krakowa. Wskazuje na to uderzające podobieństwo pewnych szczegółów, a nawet prawie zupełnie dosłowne, brzmienie niektórych uwag (np. o przedmiocie święta Niepok. Poczęcia) ²⁾.

Znane też było Łowiczanieowi na pewno kazanie o Niepok. Poczęciu z drukowanego kilkakrotnie za granicą zbioru kazań głośnego Mikołaja z Błonia, zwanego Pszczółką (którego autorzy zagraniczni wskazują jako jednego z propagatorów tezy o Niepok. Poczęciu w Niemczech przed soborem Bazylejskim) ³⁾.

Nie ulega dalej żadnej wątpliwości, iż teolog nasz wykorzystał teksty, z oficjum o Niepok. Poczęciu, ułożonego przez Leonarda de Nogarolis. Zaczepnął z owego oficjum — jak już wyżej zaznaczone — tekst kolekty oraz szereg przytoczonych przez siebie świadectw z Ojców i teologów średniowiecznych.

¹⁾ Traktat ten noszący tytuł: „Septem allegationes et totidem avisamenta pro informatione Patrum concilii Basiliensis... circa sacratissimae Virginis Mariae immaculatam conceptionem eiusque praeservationem a peccato originali in primo suae animationis instanti” zachował się w paru odpisach z XV w. w Bibliotece Jagiellońskiej (por. np. ręk. nr 1414, 3—6021 nr. 1762, 1—482).

²⁾ Skrócony tekst tego kazania ogłosił drukiem X. J. Fijałek w dodatku do cytowanego już studium: *Nasza nauka krakowska...*, 453—474. W Bibliotece Jag. znajduje się wiele odpisów kazań o Najśw. M. P. ze zbioru Wiganda, m. i. odpis sporządzony przez św. Jana Kantego (ręk. nr. 2377).

³⁾ por. Le Bachelet, L. c. 1116; G. Roschini, dz. c. t. II, 74.

Pewne wspólne momenty uderzają przy porównywaniu treści rozprawy i kazań Stanisława z Łowicza z treścią nieco wcześniejszych 2 kazań-traktatów o Niepok. Poczęciu, Jana z Szamotuł Paterka († 1519) ¹⁾.

Obydwaj mariologowie krakowscy cytują np. szereg identycznych tekstów biblijnych oraz świadectw powag teologicznych. Wspólne są dla obydwu wzmianki o dekrecie sob. Bazylejskiego oraz o obdarzeniu święta Niep. Poczęcia odpustami przez pap. Sykstusa IV. Wspólne są im też niektóre racje teologiczne (Paterek zestawia ich tak samo 12 w pierwszej części swego pierwszego kazania, jak Stanisław w rozprawie). Jednakże różnica w sposobie ujęcia i opracowania tematu przez tych dwu mariologów jest tak wielka, że śmiało można twierdzić, iż Łowiczanie nie jest zależny od Szamotulczyka. Tożsamość, czy podobieństwo pewnych szczegółów tłumaczy się raczej faktem korzystania przez obydwu autorów ze wspomnianego wyżej kazania, ze zbioru Mikołaja Wigadowego oraz z podobnych oficjów brewiarzowych na Niepok. Poczęcie (Łowiczanie korzystał mianowicie z ofic. Leonarda de Nog., a Paterk z ofic. Bernardyna de Bustis).

Prawdopodobnie też autor nasz nie pozostaje w zależności od Pawła z Pyskowic (czy Pyczkowic), którego wykład doktorski o Niepok. Poczęciu (*Quaestio disput.*) z r. 1447 oraz kazania w tym przedmiocie były mu pewno dostępne ²⁾. Czy i ewentualnie o ile zależny jest od innych „Kwestii” wzgl. kazań mieszczących się w rękopisach XV-wiecznych Bibl. Jag., nie udało się stwierdzić.

Skromna rozmiarami, solidna w treści rozprawka Stanisława z Łowicza o Niepok. Poczęciu oraz krótkie trzy kazania jego na ten temat nie dowodzą osobliwszej głębi umysłu ani też oryginalności autora. Świadczą jednak o znacznym jego

¹⁾ por. Lucjan Malinowski, l. c. 171—236 (tekst kazań).

²⁾ Krótki wyciąg z *Quaestio disp.* Pawła z Pyskowic podaje X. J. Fijałek (na podst. rękopisu z kodeksu Bibl. Uniw. w Budapeszcie, nr 64, k. 236—264) w dodatku do swej rozprawy: *Nasza nauka krak. 474—479*. W Bibliotece Jag. znajdują się odpisy kazań Pawła, a prawdopodobnie także wymienionej „Kwestii”.

wykształceniu teologicznym, które poszerzył on zapewno wielce w czasie swych późniejszych wykładów na Wydziale teologicznym i w toku swych dalszych studiów (14-letnich) aż do doktoratu teologii w r. 1553, a może i później jeszcze. Świadczy też dziełko Łowiczanina o dużym jego uzdolnieniu literackim (dosyć piękny język łaciński oraz styl i jasność dyspozycji!) jak również kaznodziejskim.

Pierwsza ta, drukowana w Polsce, praca teologiczna na temat Niepok. Poczęcia ułatwiła niejednemu teologowi, czy kaznodziei polskiemu ¹⁾ wywody o osobliwym przywileju Matki Bożej, przyczyniając się tym samym do upragnionego przez autora pogłębienia wśród katolików polskich wiary i kultu maryjnego. Utorowała też ta praca drogę licznym rozprawom o Niepok. Poczęciu, ogłoszonych drukiem w XVII i XVIII stuleciu przez takich autorów polskich, jak: Szymon Starowolski, Mikołaj Cichowski, Marian Kurski, Daniel Pawłowski, Jan Kwiatkiewicz, Michał, Antoni Hacki, Dominik Kochanowski, Jan Morawski, Antoni Węgrzynowicz, Jerzy Gengel, Stefan Pużyna, Franciszek Owczarski i inni.

S u m m a r i u m a r t i c u l i :

DOCTRINA DE IMMACULATA CONCEPTIONE B. MARIAE V. STANISLAI A ŁOWICZ

Ex investigationibus scientificis (praes. J. Fijałek, J. Wojtkowski et A. Brückner) patet, in Polonia mediaevali, saltem a fine saec. XIV., privilegium Immaculatae Conceptionis B. Mariae V. fere communiter professum fuisse, tum in fide ac pietate populi, tum etiam in sacra liturgia et in praedicatione ecclesiastica, tum demum in tractationibus theologorum polonorum.

Praecipuum meritum in promovenda fide Immac. Conc. Universitati Cracoviensi adscribendum est, cuius magistri

¹⁾ Prawdopodobnie także X. Piotr Skarga i X. Jakub Wujek korzystali z dziełka Łowiczanina do swych kazań o Niepok. Poczęciu. Uderza bowiem duże podobieństwo w opracowaniu tematu w rozprawie i kazaniach Stanisława z jednej, a w kazaniach mieszczących się w Po-styllach tych dwu znakomitych kaznodziejów z drugiej strony.

e primo iam dimidio saec. XV. (v. g.: Joannes Isner, Nicolaus Wigand, Nicolaus, Lucas Jarosławczyk, Paulus à Zator, Nicolaus de Błonie vel Blony, dictus Pszczółka, Joannes de Iwelno, Paulus à Pyskowice, Wenceslaus Ubogi de Brodnia) in multis contionibus ac theologicis disputationibus positive de hoc mariali privilegio tractarunt. Contiones istate ac tractationes partim typis iam mandatae sunt; maxima vero ex parte in codicibus manuscriptis Bibliothecae Univ. Cracov. ac aliorum archivorum polon. asservantur.

Fidei Immac. Conc. in Polonia saeculi XVI-ti propagandae ac roborande sat multum adlaboravit opusculum a magistro Cracoviensi Stanislao à Łowicz, dicto Bieda, ex ord. canonic reg. custod. s. Saep. editum (sub titulo: Enchiridion... de gloriosae virginis Mariae, dei genitricis immaculata conceptione, fidelis et catholica assertio — Contiones item tres de eadem conceptione ad populum habitae... Cracovia, 1538).

Auctor ille (post notiones praevias de peccato originali eiusque natura ac transmissione in Adae posteros) ponit ac strenue defendit thesim: B. Virginem Mariam a lege communi contrahendi peccatum originale exemptam fuisse, et quidem per gratiam singularem, virtute passionis Christi ac redemptionis praeservativae sibi concessam. Ad thesim hanc firmandam multas auctoritates (decr. concilii Basiliensis, textus liturgicos, testimonia S. Scr. ac Patrum et theologorum) et theologicas rationes inducit. Deinde obiectiones (ex S. Scr., Patribus ac Magistro Sentent. et rationibus theolog.) solvit.

Doctrina Stanislai à Łowicz ex scriptis recentiorum theologorum (praes. Mathaei à Cracovia) ac ex officio Immacul. Conc. (a Leonardo de Nogarolis composito) deprompta est.

Opusculum nostri auctoris permultis tractationibus theologorum polonorum saec. XVII et XVIII de privilegio Immac. Conceptionis viam stravit.